Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 234 | Częstochowa, sobota 5 października 1946 r. | Rok II.

Czy naprawdę hitleryzm został skazany?

Od dwóch dni wyrok norymberski jest przedmiotem zainteresowania całego świata kulturalne, nie schodzi z łamów prasy i nie przestaje być główną osią w dyskusjach.

Przed blisko rokiem Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze rozpoczął długi szereg swoich sesji, których naliczyliśmy przeszło 400. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 zbrodniarzy, mających symbolizować oskarżenie całego narodu niemieckiego, którego emanacją jest hitleryzm. To bowiem do czego doszedł naród niemiecki pod kierownictwem ludzi, na których zapadł już wyrok stało się w dziejach ludzkości czymś bez precedensu, czymś, co nie mogło się pomieścić w najbardziej chorej wyobraźni, a niestety w latach wojny okazało się rzeczywistością. Kodeks karny wzbogacił się o nowe pojęcie, o nowe wyrażenie, jakiego do chwili obecnej naprżno szukaliśmy we wszystkich słownikach świata. My, Europa, szczycąca się tym, że patrzy na nas XX wieków kultury doszliśmy do tego, że musieliśmy uformować nowe pojęcie: „ludobójstwo". A sprawcami tego ludobójstwa stali się już nie członkowie narodu „der Dichter und Denken", lecz narodu „der Mörder und Henker".

I ten naród zasiadał przez blisko rok na ławie oskarżonych w Norymberdze. A sędziowie norymberscy nie mieli ferować wyroku, który byłby aktem zemsty, lecz ogłosić mieli wyrok, który byłby aktem sprawiedliwości historycznej, miałby być wyrokiem-symbolem.

Dlaczego ten wyrok tak właśnie należało rozumieć? Z tej prostej przyczyny, że całego 60-milionowego narodu nie można na ławie oskarżonych posadzić. Umieszczono tam tylko jego najwybitniejszych przedstawicieli, którzy wcale nie byli lepsi, ani gorsi od tych Niemców, z którymi stykaliśmy się w latach okupacji. Bo gdyby władzę Goeringa dano zwykłemu pruskiemu żandarmowi byłby taki sam jak jego mistrzowie, przebywający w Berlinie. Obozy koncentracyjne, którymi usiana była Polska przez długich sześć lat rządzone i kierowane były przez samych Goeringów, choćby nazywali się na odmianę Amon Goeth lub Hoess oświęcimski.

Dlatego wyrok, który zapadł w Norymberdze jest sprawiedliwy tylko w jednej swojej części. W tej części, która skazuje na śmierć przez powieszenie dwunastu oskarżonych. A niezrozumiała jest ta część wyroku, którą kilku oskarżonym wymierzyło kary więzienia lub po prostu uznała ich za niewinnych.

Nie może nam się w ogóle w głowie pomieścić, że któryś z oskarżonych w Norymberdze hitlerowców może być niewinny! Jeżeli Rudolfa Hessa skazano tylko na dożywotnie więzienie, to mimo, że był on pierwszym zastępcą Hitlera według oświadczenia „samego" führera, oświadczenia tak pamiętnego dla nas, bo wygłoszonego przez radio 1 września 1939 r., możemy jeszcze starać się zrozumieć intencje, jakie kierowały Trybunałem. Przez cały czas prowadzenia przewodu sądowego Hess starał się wzbudzić przekonanie, że jest umysłowo chory. I czy jego choroba umysłowa była symulowana, czy nie, to wrażenie pozostało: o Hessie nauczyliśmy się myśleć jak o wariacie.

Ale na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze kilku innych zbrodniarzy, wobec których sąd okazał jakąś niezrozumiałą dla nas pobłażliwość. Na 20 lat więzienia skazany został Baldur von Schirach, znany deprawator młodzieży niemieckiej, członek, który kazał dzieciom rok cały wychowywać psa lub kota, po to, by w następnym roku, gdy dziecko do swego wychowanka już przywykło i go polubiło własnoręcznie miało go zabić. W ten sposób od zarania dzieciństwa Baldur von Schirach uczył młodzież niemiecką mordować.

Na 10. lat więzienia skazany został słynny pirat łodzi podwodnych Karl Doenitz. Jego kolega z wojsk lądowych, Wilhelm Keitel, za wydawanie rozkazów mordowania jeńców wojennych pójdzie na szubienicę, a Doenitz za to, że bez pardonu kazał zatapiać okręty sojusznicze i strzelać do usiłujących się ratować rozbitków — dostanie tylko 10 lat więzienia.

Jakież wreszcie można znaleźć usprawiedliwienie dla trzech zupełnie uniewinnionych hitlerowców: Fritschego, Papena i Schachta?

Czy w sferze finansów, propagandy i polityki zagranicznej hitleryzm nie popełnił żadnej zbrodni? Jak więc nazwać całą działalność Urzędu Propagandy Rzeszy jeżeli nie nawoływaniem do zbrodni i pochwalaniem zbrodni? A przecież Fritsche był tubą Goebbelsa, jego prawą ręką, za jego namową, na skutek jego agitacji naród niemiecki dopuszczał się masowych morderstw, aktów ludobójstwa".

A Schacht przed wojną zwany „czarodziejem finansowym" III Rzeszy nie byłże tym, który dostarczał hitleryzmowi środków dla jego szalonych zbrojeń i pomagał w ten sposób do przeciągania wojny przez całe sześć lat. Nie w jego to bankach znajdowało się złoto zagrabione pomordowanym w obozach ofiarom?

A Franz von Papen, który główne przyczynił się do dojścia Hitlera do władzy i bezpośrednio odpowiedzialny jest za deportacje dokonywane na Bałkanach na podłożu rasistowskim naprawdę godzien jest uniewinnienia?

Rozumiemy dobrze pobudki, jakie kierowały rosyjskim delegatem w Trybunale, który założył votum separatum od wyroków uniewinniających. Nie może być bowiem uniewinnienia dla żadnego hitlerowca, dla nikogo, kto choćby tylko współpracował z narodem morderców. Dlatego nie powinno być także uniewinnienia dla członków SA. Prawda, że trudno byłoby ich wszystkich posadzić na ławie oskarżonych, ale nie zapominajmyż przecież, że „Brunatna Księga" wydana została na długo przed wybuchem wojny, wtedy, kiedy jeszcze nikomu się nie śniło do czego dojść może naród niemiecki. Tak samo nie powinno być uniewinnienia dla słynnego OKW — sztabu generalnego. — Ale wyrok już zapadł...

Co wypada robić teraz? Tylko przeprowadzić z całą skrupulatnością denazifikację Niemiec, nie dopuścić do ponownego odrodzenia imperializmu niemieckiego, nie dopuścić do tego, by hydrze germańskiej znowu odrósł łeb, nie dopuścić do tego, by powtórzono błędy Wersalu.

Piotr Proch.

Utworzenie Wolnego Okręgu Triestu

PARYŻ (PAP). — **O świcie w czwartek delegaci komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch po trwających 8 godzin 10 min. obradach opuścili Pałac Luxemburski po przyjęciu kompromisowej propozycji francuskiej w sprawach statutu Wolnego Okręgu Triestu.** Było to pierwsze posiedzenie komisji, które trwało całą noc. Zakończywszy swe prace nad zagadnieniem Triestu, komisja dotrzymała terminu, przewidującego że wszystkie prace komisji mają być zakończone do soboty.

Francja zgłosiła swój wniosek w środę wieczorem, pragnąc jeszcze w ostatniej chwili pogodzić rozbieżne poglądy. **Wszystkie klauzule projektu francuskiego który był głosowany punkt po punkcie, zostały przyjęte 14 głosami przeciwko 6, otrzymując tym samym kwalifikacyjną większość ⅔ Projekt francuski przewiduje:**

1) Rada Bezpieczeństwa gwarantuje całość i niepodległość Wolnego Okręgu Triestu,

2) Na terytorium Wolnego Okr. Triestu nie będzie miała prawa przebywać żadna armia, chyba za zezwoleniem Rady Bezpieczeństwa,

3) Powołane zostaną zgromadzenie ludowe i rada rządząca, wybrana przez zgromadzenie i odpowiedzialna przed nim. Wobec odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa w sprawach Triestu uprawnienia zgromadzenia i rady muszą ulec pewnym ograniczeniom na rzecz uprawnień gubernatora,

5) Gubernator wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa po porozumieniu z Jugosławią i Włochami, będzie posiadał inicjatywę ustawodawczą wobec zgromadzenia ludowego oraz prawo zakładania veta w stosunku do ustaw, posiadających związek z odpowiedzialnością Rady Bezpieczeństwa, a w razie złożenia veta przez gubernatora, sprawa zostaje przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

W toku dyskusji przed głosowaniem delegat radziecki Wyszyński wystąpił z krytyką wniosków, wysuniętych w sprawie Triestu przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję. Nalegał on, by komisja popierała zasady, uzgodnione przez Wielką Czwórkę. Dla opracowania szczegółów, zdaniem delegata radzieckiego, sprawa powinna być odesłana do konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie dyskusja będzie łatwiejsza i da lepsze wyniki. **Wyszyński zaznacza, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja pragną, by suwerenność Wolnego Okręgu Triestu była ograniczona. Oznacza to po prostu, że rządy Wolnego Okręgu nie będą opierały się na zasadach demokratycznych.** Zdaniem Wyszyńskiego gubernatorowi dla sprawowania jego władzy nie są wcale potrzebne wszystkie pełnomocnictwa, w które zaopatrują go projekty brytyjski, francuski i amerykański. Np. udzielone gubernatorowi prawo mianowania sędziów prowadzi po prostu do biurokracji nie zaś do demokracji. Związek Radziecki nie może się również zgodzić na to, że mimo zdemilitaryzowania Wolnego Okręgu Rada Bezpieczeństwa miałaby prawo wprowadzić tam wojsko.

Następnie przedstawiciel Jugosławii wysunął wniosek, by sprawy nieuzgodnione odesłane zostały do konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Delegat brytyjski Bennet podkreślił, że Wielka Brytania pragnie ustalenia w Trieście ustroju, który zagwarantowałby trwały pokój i przyczynił się do rozwoju dobrobytu ludzkości. Dlatego też uważa, że w Trieście powinien być utworzony zarząd, działający pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa. Delegat Stanów Zjednoczonych Connley oświadczył, że poprze projekt francuski.

W głosowaniu wniosek francuski został uchwalony 14 głosami przeciw 6. Poprawka radziecka, domagająca się wycofania wszystkich wojsk z terenu Wolnego Okręgu Triestu w ciągu 30 dni od ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami, została odrzucona 13 głosami przeciw 6, przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

Dalsze losy 3 uniewinnionych zbrodniarzy

NORYMBERGA (PAP). — Urząd denazyfikacji w Bawarii wydał nakaz aresztowania Schachta, v. Papena i Fritschego, jako aktywnych i odpowiedzialnych członków partii narodowo socjalistycznej. Według przepisów obowiązujących w amerykańskiej strefie okupacyjnej, osoby takie mają być przekazane sądowi, przy czym grozi im kara więzienia od 6 miesięcy do 10 lat. W związku z tym zarządzeniem urzędu denazyfikacyjnego, policja niemiecka otoczyła gmach sądowy w Norymberdze gdzie znajdują się wymienieni przestępcy. Jednakże po kilku godzinach na skutek zarządzenia władz amerykańskich, policja niemiecka wycofała się. Według wiadomości uzyskanych w kołach dziennikarskich przez korespondenta PAP trzej uniewinnieni mają rzekomo udać się pod osłoną policji amerykańskiej do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

NORYMBERGA. — Uniewinnieni wyrokiem norymberskim Schacht, von Papen i Fritsche opuścić mają więzienie dopiero za 2 — 3 dni pod osłoną wojskowej policji amerykańskiej. Wyjazd ich nastąpi nocą celem zapobieżenia rozruchom. W sprawie tej nastąpi jeszcze porozumienie z brytyjskimi władzami okupacyjnymi, ponieważ wszyscy trzej uniewinnieni zamierzają się udać do strefy brytyjskiej.

Socjalistyczna Partia Jedności wzywa do porozumienia się wszystkich partyj antyfaszystowskich w Niemczech dla utworzenia trybunału, przed którym stanęliby uniewinnieni zbrodniarze wojenni.

Przed spotkaniem Wielkiej Czwórki

PARYŻ (PAP). — W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że natychmiast po powrocie ministra Bevina do Londynu **zbierze się posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych i odbędzie się prawdopodobnie kilka posiedzeń Wielkiej Czwórki.** Ministrowie omówią w pierwszym rzędzie porządek obrad sesji plenarnej konferencji paryskiej, która po zakończeniu prac komisji z dniem 5 października będzie odbywała codziennie posiedzenia do 15 października. Przez te 10 dni mają być ostatecznie zredagowane teksty traktatów pokojowych z 5 b. satelitami Niemiec. Następnie ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw ustalą datę konferencji, która ma opracować traktat pokojowy z Niemcami. — Konferencja ta zbierze się prawdopodobnie w końcu listopada. Wreszcie Wielka Czwórka zastanowi się nad sprawami, które będą dyskutowane na zgromadzeniu ogólnym ONZ, zwołanym w Nowym Jorku 26 października.

Z rady społeczno-gospodarczej ONZ

NOWY JORK (PAP). — **Rada gospodarczo społeczna ONZ zaaprobowała wniosek brytyjski, domagający się ograniczenia formalności, związanych z podróżami międzynarodowymi.** Delegat brytyjski Noel Baker podkreślił, jak wielkie znaczenie gospodarcze posiada sprawa zniesienia powojennych ograniczej w podróżowaniu. Propozycja brytyjska została poparta przez delegata Belgii. Sprawa zniesienia ograniczeń w podróżach będzie rozpatrywana przez międzynarodową konferencję komunikacyjną.

Nowa sesja parlamentu brytyjskiego

LONDYN. — Wczoraj pod przewodnictwem króla rozpoczęta została nowa sesja parlamentu brytyjskiego.

Proces w Rumunii

BUKARESZT. — Rozpoczął się tutaj proces przeciwko 17 członkom b. rządu generała Antonescu.

Japonia posiadała bombę atomową

NOWY JORK (PAP). — Czasopismo Atlanta Constituto ogłasza reportaż jednego ze swych sprawozdawców Dawida Snella, który powrócił niedawno z Korei i pisze, że w czasie wojny Japonia doprowadziła badania nad bombą atomową do pomyślnego końca. Snell twierdzi, że na 3 dni przed kapitulacją uczeni japońscy w fabryce Konan na terenie Korei dokonali prób z bombą atomową, które dały całkiem zadawalające rezultaty. Na kilka godzin przed wkroczeniem czołówek radzieckich, uczeni japońscy zniszczyli niewykończone bomby atomowe i wszystkie plany oraz wysadzili w powietrze zakłady atomowe w Konan.

Wznowienie prac komisji bomby atomowej

NOWY JORK. — Specjalna komisja do prac nad bombą atomową podjęła po miesięcznej przerwie swe działanie.

Radziecki sędzia Międzynarodowego Trybunału Wojennego

w Norymberdze o uniewinnionych przywódcach hitlerowskich

NORYMBERGA (PAP). — Radziecki członek Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze gen. I. T. Nikiczenko w wydanym we wtorek wieczór oświadczeniu określił uniewinnionego przez Trybunał Schachta jako „oszusta". Zdaniem Nikiczenki, Schacht powinien być skazany, ponieważ „konsekwentnie i z premedytacją popierał partię hitlerowską i brał czynny udział przy dojściu do władzy faszystów w Niemczech".

Udowodniono również, że drugi uniewinniony przywódca hitlerowski von Papen pomagał hitlerowcom przy dojściu do władzy i użył swych stosunków w celu utrwalenia i wzmocnienia terrorystycznego ustroju hitlerowskiego w Niemczech.

Von Papen wiernie służył Hitlerowi aż do samego końca, pomagając mu w przeprowadzeniu jego planów agresywnych.

Oskarżony von Papen ponosi więc w znacznym stopniu odpowiedzialność za przestępstwa, dokonane w czasie trwania ustroju hitlerowskiego.

Nie można również zignorować roli von Papena jako agenta i prowokatora na stanowisku ambasadora niemieckiego w Turcji. W związku z puczem w roku 1934 von Papen był oskarżony o okazanie pomocy przez utajenie krwawego morderstwa przed opinią publiczną.

W sprawie trzeciego uniewinnionego hitlerowca Fritschego, Nikiczenko oświadczył, że wyrok jest niezgodny zarówno z przedstawionymi dowodami, jak i z faktycznym stanem rzeczy.

W Niemczech hitlerowskich propaganda była głównym czynnikiem w przygotowywaniu i wykonywaniu aktów agresji i w ćwiczeniu ludności niemieckiej, aby posłusznie zgadzała się na zbrodnicze przedsięwzięcia faszyzmu niemieckiego.

Jest rzeczą niemożliwą przypuszczać, aby najwyżsi władcy Rzeszy mogli wyznaczyć na stanowisko dyrektora propagandy radiowej człowieka, który uważany byłby za figurę drugorzędną. Odpowiedzialność Fritschego została wyraźnie udowodniona."

Co się tyczy Hessa, radziecki sędzia Trybunału oparł się całkowicie na orzeczeniu Trybunału, który podkreśla wagę stanowiska, jakie zajmował Hess w zarządzie partii hitlerowskiej i w państwie. Cieszył się naprawdę największym zaufaniem Hitlera i posiadana przez niego władza była bardzo duża. Biorąc pod uwagę okoliczność, że wśród przywódców politycznych hitlerowskich Hess zajmował trzecie miejsce, należało wobec niego zastosować w tym wypadku najsurowszy wymiar kary.

W sprawie organizacji hitlerowskich oświadczenie gen. Nikiczenki stwierdza: „Uważam, iż są wszelkie powody ku temu, aby stwierdzić, że rząd Hitlera był organizacją zbrodniczą. W dniu 1 maja 1934 r. zostało utworzone ministerstwo oświaty, mające szkolić studentów w duchu militaryzmu, nienawiści rasowej.

Wolne związki zawodowe zostały zlikwidowane, ich własność skonfiskowana i większość przywódców wtrącona do więzienia i obozów koncentracyjnych. W celu stłumienia nawet pozornego oporu, rząd utworzył gestapo i obozy koncentracyjne. Zostały wydane prawa norymberskie przeciwko Żydom.

Hess i Frick wprowadzali je w życie przez wydanie dodatkowych dekretów. Działalność gabinetu Rzeszy przyczyniła się do wybuchu wojny, która pochłonęła miliony istnień ludzkich i spowodowała nieobliczalne szkody materialne i moralne."

Oświadczenie stwierdza w dalszym ciągu, że wyrok niesłusznie odrzuca oskarżenie o działalność kryminalną „skierowaną przeciwko sztabowi generalnemu i naczelnemu dowództwu Wehrmachtu. Żaden ekspert wojskowy nie może zgodzić się na przygotowanie planów masowych represji i bezlitosnych zabójstw jeńców wojennych.

Nikiczenko zgadza się z wyrokiem, że przywódcy Wehrmachtu „nie byli zdolni do honorowego zawodu wojskowego", jednakże dodaje: „Niezrozumiałym jest tylko orzeczenie, które nie uznaje za zbrodniarzy setki wyższych oficerów, którzy zadali światu i własnemu krajowi tyle klęsk".

Młodzież polska
walczącej młodzieży Hiszpanii

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy organizacji młodzieżowych powołany został komitet pomocy walczącej młodzieży Hiszpanii. W skład komitetu wejdą przedstawiciele wszystkich organizacji ideowo wychowawczych, uczestników walk o niepodległość i demokrację, PCK, przedstawiciele młodzieży szkolnej i akademickiej.

Komitet ten zorganizuje pomoc materialną dla młodzieży republikańskiej Hiszpanii przez stypen dia dla młodzieży hiszpańskiej, studiującej we Francji. Komitet propagować będzie ideę walczącej młodzieży hiszpańskiej i informować młodzież polską o jej walce i życiu.

Akcja jest prowadzona przez wszystkie organizacje wchodzące w skład światowej federacji młodzieży demokratycznej.

—o—

Himmler chciał uciec do Szwajcarii

WIEDEŃ (PAP). — Na wtorkowym procesie b. komendanta jednego z obozów koncentracyjnych w Czechach Zygfrieda Seidla wyszło na jaw, że Himmler miał zamiar w ostatniej chwili przed kapitulacją Niemiec uciec do Szwajcarii. W toku procesu okazało się, że Seidel też usiłował uciec do Szwajcarii, korzystając z pomocy szwajcarskiego adwokata narodowości żydowskiej dr Karstena, który zajmował się ułatwianiem ucieczki Żydów do Szwajcarii. Karsten musiał czasami przekupywać gestapowców, dostarczając im wiz szwajcarskich. W ostatnim tygodniu wojny dr Karsten udał się samolotem do Berlina, gdzie Himmler zaproponował mu wolność dla wielkiej ilości Żydów wzamian za wizę szwajcarską. Obawiając się podstępu i licząc się z tym, że władze szwajcarskie wizy takiej nie wydadzą ze względu na stanowisko zajmowane przez Himmlera, dr Karsten musiał odmówić.

—o—

Konferencja w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). — **W środę odbyła się pierwsza plenarna konferencja w sprawie Palestyny, celem rozpatrzenia sprawozdania komisji, która podała projekt arabski uczynienia z Palestyny niepodległego państwa arabskiego.** Przed odlotem do Paryża brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin będzie obecny na posiedzeniu konferencji. 3-ch członków agencji żydowskiej, którzy powrócili z Palestyny, udało się w środę samolotem do Paryża w celu omówienia z prezesem komitetu wykonawczego Gurionem wyników wtorkowej konferencji między przedstawicielami agencji żydowskiej, brytyjskim i amerykańskim. Powrócą oni do Londynu w czwartek, aby wziąć udział w dalszym posiedzeniu, na którym będzie rozważana możliwość udziału Żydów w rozmowach z brytyjskim ministrem kolonii George Hallem.

—

UNRRA dla repatriantów z zachodu

WARSZAWA (PAP). — Na Śląsku bawiła delegacja UNRRA w związku z akcją pomocy dla oczekiwanych repatriantów z zachodu. Katowicka dyrekcja kolei przydzieliła delegacji odpowiednie składy dla zmagazynowania towarów przeznaczonych dla powracających z zachodu.

Cordell Hull porażony apopleksją

WASZYNGTON. — Były sekretarz stanu Cordell Hull uległ atakowi apopleksji. Stan Hulla jest b. poważny.

Niemcy pod okupacją

Niemcy protestują

Hamburg. — Niemieckie Wolne Związki Zawodowe Hamburga wystosowały do Rady Kontrolnej memoriał, w którym domagają się wstrzymania na jakiś czas, względnie ograniczenia wywozu węgla.

Brak węgla — mówi memoriał — nie tylko, że nie pozwala uruchomić fabryk, ale w elektrowniach powoduje niedostateczną produkcję prądu, co znów pociąga za sobą zastój innych fabryk, pędzonych elektrycznością. W niektórych okręgach wskutek niedostatecznej dostawy prądu zmuszeni jesteśmy pracować w godzinach od 17-ej do 8-ej, a na ten wysiłek potrzebujemy specjalnych przydziałów żywnościowych.

Skoro sytuacja się nie zmieni — kończą robotnicy — to staniemy u brzegu katastrofy.

Londyn. — Wywóz węgla z Zagłębia Ruhry został zredukowany do 150.000 ton miesięcznie.

Zwierzyniec Hagenbecka przestanie istnieć

Hamburg. — Jak się dowiadujemy, znany w świecie zwierzyniec Hagenbecka w Stellingen zostanie rozdany między narody sprzymierzone. 80% stanu zwierząt mają otrzymać zwierzyńce w Londynie, Paryżu i Brukseli. Niemcy próbują temu przeciwdziałać. powołując się na to, że zwierzęta w zwierzyńcu Hagenbecka nie otrzymują żadnych takich środków wyżywienia, jakie by można użyć w gospodarce żywnościowej dla ludności niemieckiej.

Repatriacja ostatnich jeńców z Rosji

Frankfurt n/Menem. — Ze 120 tysięcy jeńców, którzy mieli być repatriowani z Rosji, przesunęło się już przez obóz w Gronenfelde 119.400. Pozostałych 600 jeńców ma wrócić w najbliższych dniach.

Nowe HJ, czy tylko amerykańska dobroduszność?

Berlin. — Politycy strefy sowieckiej ostro krytykują wychowanie młodzieży niemieckiej w strefie amerykańskiej. Młodzież niemiecka organizuje się w stowarzyszeniach sportowych, które jednak we wszystkim zdają się przypominać organizacje wojskowe. Charakterystycznym jest, że owe towarzystwa są często pod opieką żołnierzy amerykańskich i na odwrót, że instruktorami wychowania fizycznego Amerykanów są Niemcy.

Przegląd prasy niemieckiej

Problem podstawowy
„Neues Deutschland", — SED Nr. 121:

„Problemem podstawowym naszej narodowej egzystencji jest niemiecka jedność. Pomyślność naszego narodu, poprawa jego ciężkiego położenia, zależy decydująco od rozwiązania tego zagadnienia."

„Także zagranicą poznano, jak konieczna dla życia naszego narodu jest jedność Niemiec. Częściowo mężowie stanu Sprzymierzonych mają więcej zrozumienia dla problemu niemieckiego, niż nasi właśni rodacy, którzy nigdy nie porzucą swojego separatyzmu i partykularyzmu, opartego na prywacie i egoiźmie. Ci praktykanci rozbicia znajdują u niektórych autorytetów wiele posłuchu, tak że nowe kraje pokrywają jedną z części naszej ojczyzny różnobarwnymi dywanami. — „Kraj" Slezwik-Holsztyn jest najmłodszym kamieniem tej mozaiki. W każdym razie to wcale nie upragnione błogosławieństwo jest jaskrawym przeciwieństwem prawdziwych interesów niepytanego o to narodu niemieckiego, gdyż federalistyczne rozczłonkowanie Niemiec może prowadzić do narodowego rozdarcia i oznacza cofnięcie się do minionych stuleci. Tylko dla junkrów i magnatów przemysłowych ta szachownica Niemiec tworzy gwarancję dalszego prowadzenia reakcyjnej gry. Tej łatwej do przejrzenia polityce musi się przeciwstawić każdy, komu niemiecka jedność i istnienie niemieckiego narodu leży na sercu."

Więcej jasności, p. dr Kültz!
„Vorwärts" — SED Nr. 130:

„Na zgromadzeniu wyborczym partii liberalno-demokratycznej w Neustrelitz określił przewodniczący tej partii, dr Kültz, następujące cztery żądania, jako najważniejsze i zasadnicze warunki jego partii: państwo narodowe, ale nie nacjonalistów, — centralne, ale nie scentralizowane, — ludowe, ale nie klasowe, — socjalne, ale nie socjalistyczne.

„Nie można twierdzić, aby takie sformułowanie odznaczało się jasnością. Pozwala ono każdemu te warunki tak rozumieć, jak mu jest wygodniej, czy lepiej. Zamazuje ono istotny sens tego, o co chodzi.

„Należy przyjąć, że pierwsze dwa warunki mają wyrażać deklarację na jedność narodu i państwa niemieckiego, odrzucenie federalistycznego rozbioru i wszelkiego szowinistycznego nacjonalizmu. To należy pochwalić. Dlaczego jednak nie zostało to jasno i niedwuznacznie powiedziane? Po co tak wieloznaczne sformułowanie, które może wzbudzać tylko wątpliwości, czy te poglądy będą dostateczne i konsekwentnie realizowane?

Państwo centralne jest możliwe bez centralizacji, nie jest możliwe. — Konieczne jest nie bezsensowne odrzucenie centralizacji, ale uzupełnienie jej prawem demokratycznego samostanowienia aż do najmniejszej gminy wiejskiej. I niemniej konieczne jest jasne opowiedzenie się za zupełnym zniszczeniem faszyzmu i reakcji.

„Jeszcze bardziej bałamutnym jest przeciwstawienie państwa ludowego państwu klasowemu, państwa socjalnego — socjalistycznemu. Dlaczego dr Kültz obawia się prostego stwierdzenia faktu, że jego partia opowiada się zasadniczo za utrzymaniem kapitalistycznego porządku gospodarczego i społecznego, a przeciw ustrojowi socjalistycznemu? Każdy wie, że w dzisiejszym położeniu wybory nie przyniosą rozstrzygnięcia, czy w Niemczech ma zapanować ustrój kapitalistyczno-obywatelski, czy socjalistyczny. Jednak wybory rozstrzygną, która droga jest właściwa, czy droga postępu do socjalizmu, czy droga wsteczna przywrócenia panowania zbankrutowanego, zbrodniczego kapitału. Formuła dr Kültza unika tego zasadniczego pytania.

„Sformułowania, jakich używa dr Kültz, nie są właściwe dla sprowadzenia pełnego uspokojenia obaw, czy partia liberalno-demokratyczna jest zdecydowana zwalczać faszyzm i stworzyć wyższe formy demokracji."

Naród potrzebujący silnej ręki
„Sie" — tygodnik kobiecy Nr 41:

W artykule p. t. „Współpraca", zajmującym się współpracą partyj demokratycznych, czytamy następujące zdania o potrzebie silnej ręki, odczuwanej przez naród niemiecki:

„Zawsze, ilekroć naród niemiecki stał na słabych nogach, szukał silnej ręki. Według przysłowia. „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść" znalazł potem swojego Adolfa Hitlera. A ten ugotował nam zupę opieprzoną silną ręką, którą teraz musimy zjeść. Kiedy się w Niemczech rozpoczęły fermenty, czekano znowu na jakąś dyktaturę, tym razem ze strony generałów. Po załamaniu obudziły się w niejednym Niemcu uczucia zupełnego przygnębienia na myśl, że znowu mają powstać partie. On bowiem był wytresowany i potrzebował kierownictwa. Spodziewał się dyktatury Sprzymierzonych. Sam nie czuje się pewny na tyle, aby ująć wodze w swoje ręce. Taki brak zaufania w stosunku do demokratycznej formy państwa jest właściwą przyczyną tego, że demokracja w Niemczech ciągle nie nauczyła się jeszcze chodzić i ogląda się za silną, kierującą ręką."

„Porządny Niemiec"
„Der Tagesspiegel" Nr. 210.

„Chodzi o pojęcie porządnego Niemca. Niestety, nikła jest liczba Niemców, którzy nie ulegli zatruciu duchowemu. Liczę ją — pisze Niemiec K. Heller — na 5%. Liczby aktywistów partyjnych nie cenię też wyżej, niż na 10%. Reszta narodu, to jak drzewo w powodzi, łatwe do kierowania. Nie chcę umniejszać winy Niemców w obecnym nieszczęściu. Jeśli się szuka rozwiązania „zagadki niemieckiej", to znajdzie się je chyba najefektowniej podane u Gustawa Le Bon, Francuza, dla którego Niemcy zawsze zostali problemem doświadczeń. Le Bon nie przeżył najokrutniejszych urzeczywistnień swoich wnikliwych badań przez Hitlera — jego prace należało by uzupełnić.

„Dlaczego udało się Hitlerowi, Mussoliniemu i Franco, co nie udało się Mosleyowi? Za tym pytaniem ciśnie się jeszcze drugie, dla nas tak zawstydzające: „Dlaczego w Niemczech nie było ruchu oporu?"

W dalszym ciągu artykułu Heller pisze, że przecież byli w Niemczech ludzie, którzy przez 12 lat ostali się w huraganowym ogniu goebbelsowskiej propagandy. Jeśli ich „nie było widać", to dlatego, że musieli się „kryć i maskować tak dokładnie, aby nie można było odróżnić „porządnego Niemca" od pozostałych. Tego nie można dziś zwalczać zewnętrznymi, schematycznymi środkami ani kwestionariuszami Zachodu, ani miłością jedności Wschodu.

„Młodzież niemiecka tak mapomieszane pojęcia, że często zupełnie fałszywie reaguje na to, co się do niej mówi. Zmusza to do zastanowienia się, jak z tego chaosu się wydobyć. Nie wystarczą ani partyjno-polityczne programy, ani zarządzenia urzędowe.

Czego Niemcom potrzeba, to idealnego poparcia wszystkich ludzi dobrej woli w sensie humanitarnym. Prawdopodobnie tacy ludzie dobrej woli w Niemczech są w przerażającej mniejszości. Należałoby ich dziś odszukać.

Jak niegdyś Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie stał się organizacją ludzkiej pomocy, tak mogłaby Szwajcaria stworzyć organizację wszechświatową w dziedzinie duchowo-etycznej. Mogła by rozpocząć od tego, by nieść pomoc mniejszości „porządnych Niemców" aby stali się punktem krystalizacyjnym, dokoła którego reszta Niemców mogła by się dołączyć."

Krytyka wyroku norymberskiego

NORYMBERGA (PAP). — Korespondent PAP donosi, że w kołach dziennikarskich w dalszym ciągu dyskutuje się nad wyrokiem Trybunału. W kołach zbliżonych do Trybunału obserwuje się z zainteresowaniem reakcję, jaką wyrok wywołał na całym świecie. Okazuje się, że najbardziej krytykowane są te ustępy orzeczenia, w których uzasadnione jest stanowisko Trybunału wobec Schachta, Papena, Fritschego i Hessa.

Należy przypomnieć, że **Rudolf Hess** był jednym z organizatorów partii narodowo-socjalistycznej. Brał on udział w puczu monachijskim, a następnie w więzieniu w Landsberg pomagał Hitlerowi w przygotowaniu „Mein Kampf" do druku. W roku 1932 został przewodniczącym centralnego politycznego komitetu partii narodowo-socjalistycznej. Po objęciu władzy przez Hitlera został zastępcą führera. W tym charakterze podpisał on szereg dekretów, które wprowadziły rządy niesłychanego terroru w Niemczech. W roku 1938 otrzymał on od Hitlera prawo wydawania dekretów w sprawach partyjnych w imieniu führera. Hess wyznaczał kierowników partii narodowo-socjalistycznej. Wydaje się więc dziwnym, że odpowiedzialność jego jest zmniejszona, skoro Trybunał uznał kierownictwo NSDAP za organizację przestępczą.

Jako jeden z czołowych przywódców partii narodowo-socjalistycznej brał Hess bezpośredni udział w przygotowaniu wojny agresywnej. Hess zorganizował również cały aparat narodowo-socjalistyczny w tym kierunku, aby mógł służyć skutecznie planom agresji. Wraz z Hitlerem, Goeringiem i innymi przywódcami narodowo-socjalistycznymi podpisał Hess dekrety o wcieleniu ziem zdobytych do Niemiec.

Hess zorganizował również gęstą sieć szpiegów i terrorystów zagranicą. Hess brał również bezpośredni udział w organizowaniu SS i SD. Z tych względów zastosowanie okoliczności łagodzących wobec Hessa wywołało zdziwienie w Niemczech.

Osoba uniewinnionego **Hjalmara Schachta** budzi szczególne zainteresowanie dziennikarzy. Schacht odegrał wybitną rolę w przygotowaniu i w realizacji zbrodniczych planów hitlerowskich. Schacht pośredniczył między Hitlerem a przemysłowcami niemieckimi, celem uzyskania pomocy finansowej dla ruchu narodowo-socjalistycznego. W przeddzień wyborów do Reichstagu w roku 1933 zebrał on u przemysłowców niemieckich kilka milionów marek dla Hitlera. Schacht przyczynił się do zrealizowania planu zbrojeń niemieckich. Naiwne wyjaśnienia jego, złożone podczas rozprawy, jakoby nie zdawał sobie sprawy z tego, że zbrojenia te doprowadzą do wojny, zostały zdementowane przez b. ambasadora amerykańskiego w Berlinie Dodda. Ambasador Dodd podał bowiem w swych pamiętnikach, że Schacht we wrześniu 1934 przyznał się wobec niego, że zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy dążą do wojny. Zorganizował on również niemiecki handel zagraniczny w ten sposób, aby zwiększyć potencjał wojenny Niemiec. Schacht niewątpliwie znał plany wojenne Hitlera, gdyż udowodniono, że na posiedzeniu rządu na którym był obecny Schacht, Goering wygłosił referat w sprawie reorganizacji niemieckiej gospodarki dla celów wojennych. W obliczu tych dowodów trudno zgodzić się z uzasadnieniem Trybunału, że Schacht działał w dobrej wierze i nie zdawał sobie sprawy z tego, że bierze udział w spisku przeciwko pokojowi.

Franz von Papen, który również został uniewinniony, był tym, który utorował Hitlerowi drogę do władzy. Był to oportunista polityczny, który stale popierał szowinistyczne i oparte na idei rewanżu organizacje niemieckie. Jako kanclerz Rzeszy napisał Papen w listopadzie 1932 serdeczny list do Hitlera, w którym czytamy m. in.: „Musimy zapomnieć o gorącej walce wyborczej, gdyż zarówno pan jak i ja służymy jednej sprawie". Rola Papena w sprawie Austrii jest powszechnie znana. Rząd austriacki dysponuje dokumentami, z których wynika, że Papen odegrał czołową rolę w akcie wcielenia Austrii do Rzeszy za pomocą gwałtu. Z tych względów austriacki minister sprawiedliwości złożył już oficjalne oświadczenie, w którym domaga się postawienia Papena przed sąd we Wiedniu.

Uniewinniony ze wszystkich zarzutów oskarżenia **Fritsche** był jednym z najlepiej poinformowanych działaczy hitlerowskich. Cieszył się on specjalnym zaufaniem Goebbelsa. Nie może się on tłumaczyć tym, że nie znał planów Hitlera. Dla hitlerowców była propaganda jednym z głównych środków, przy pomocy których prowadzili swe podboje. Przemówienia Fritschego podbudzały naród niemiecki i zachęcały go do zbrodni. Na długo przed napadem na Związek Radziecki brał Fritsche udział w przygotowaniu kampanii propagandowej, która miała uzasadnić atak na ziemię radziecką. W czerwcu 1944 Fritsche wystąpił z cyklem przemówień, w których wzywał naród niemiecki do dalszego stawiania oporu aliantom. Również w przeddzień kapitulacji, 7 kwietnia 1945 r. Fritsche groził Niemcom surowymi karami za szerzenie pogłosek o kapitulacji. W tym stanie rzeczy nie należy się dziwić, że zwolnienie Fritschego było nieoczekiwane.

Pomoc państwa dla młodzieży akademickiej w roku 1945/46

WARSZAWA (PAP). — Rezultatem ofiarnej pracy i olbrzymiego wysiłku organizacyjnego świata naukowego, studentów i personelu administracyjnego, współpracujących z władzami oświatowymi był szereg nowych uczelni, odpowiadających potrzebom poszczególnych rejonów geograficzno gospodarczych. Ta rozbudowa sieci wyższych uczelni była podyktowana pragnieniem zapewnienia młodzieży robotniczej i chłopskiej nauki w uczelniach, położonych możliwie najbliżej miejsca pracy.

Zrealizowano również w ub. roku akademickim zasady manifestu lipcowego o bezpłatności i demokratyzacji studiów, w rezultacie czego **doszliśmy dziś do liczby 70.000 studentów, t. j. o przeszło 20.000 więcej, niż w roku 1939.** — Chcąc zapewnić studentom odpowiednie warunki materialne Ministerstwo Oświaty przeznaczyło w roku akademickim 1945/46 — 10 milionów złotych miesięcznie na stypendia. Prócz stypendiów pieniężnych studenci mieli zagwarantowane wyżywienie w stołówkach oraz przydziały odzieżowe, co wynosiło około 3.000 zł miesięcznie na jednego studenta. Poza tym wiele stypendiów ofiarowały Ministerstwo Przemysłu, Rolnictwa, Kultury i Sztuki oraz instytucje społeczne i partie polityczne.

Uruchomiono 72 domy akademickie, w których znalazło pomieszczenie 42 proc. ogólnej liczby studentów. Koszt odbudowy w wysokości 28 milionów złotych pokryły władze państwowe.

Uruchomiono 2 sanatoria akademickie, szereg poradni lekarskich oraz zapewniono w 36 stołówkach wyżywienie.

W bieżącym roku akademickim 1946/47 fundusz stypendialny podwyższony zostanie do 15 milionów złotych miesięcznie.

Stałe stypendia ofiarowały ponadto w roku bieżącym Ministerstwo Obrony Narodowej, Komunikacji, Przemysłu, Skarbu. Ubezpieczalnie oraz Rady Narodowe i Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Obserwacje psychiatry amerykańskiego

NORYMBERGA (PAP). — **Psychiatra amerykański dr G. M. Gilbert, który rozmawiał ze skazanymi zbrodniarzami hitlerowskimi, stwierdził, że wszyscy oni doszli do wniosku, iż „łatwiej zadawać innym śmierć, niż ją przyjmować". Na ogół biorąc skazani cierpią na depresję, przy czym ci, którym grozi tylko więzienie zdają się być równie przygnębieni jak ich towarzysze skazani na śmierć. Generałów gnębi najbardziej myśl o stryczku. Jak opowiadał psychiatra amerykański korespondentowi Reutera, „Goering widzi, że nie jest to tak zabawne. Stale się trzęsie. Chroni się przed rzeczywistością, grając komedię. Stara się udawać nie zmartwionego, nie może jednak ukryć swych istotnych uczuć".**

Hess udaje, że nie interesuje się zupełnie swym losem. Chciał by on prawdopodobnie znowu udawać zanik pamięci, albo jakiś uraz psychiczny lub też wpaść w swoisty mistycyzm.

Ribbentrop był oszołomiony i przerażony wyrokiem. Psychiatra amerykański przypuszcza, że b. minister spraw zagranicznych Rzeszy najprędzej ze wszystkich oskarżonych załamie się psychicznie przed wykonaniem wyroku.

Frank — jak twierdzi dr Gilbert — **opuścił ławę oskarżonych z całkowitą świadomością swej winy, oświadczając „zostałem skazany na śmierć. Zasłużyłem na to i oczekuję śmierci".**

Sauckel był przerażony.

Streicher jest zdaniem dr Gilberta tak ograniczony umysłowo, że wyrok nie wywarł na nim wielkiego wrażenia.

Psychiatra amerykański dodaje, że nawet na ławie oskarżonych i w więzieniu zbrodniarze hitlerowscy wykazali samolubstwo. Goering starał się początkowo skłonić wszystkich swych towarzyszy do zajęcia jednolitego stanowiska wobec oskarżenia, gdy mu się to jednak nie udało — zwalił winę na Schachta.

W kilku wierszach

New-York. — Stany Zjednoczone zaprosiły 16 państw — m. in. Polskę — na konferencję w sprawie międzynarodowej organizacji żeglugi.

Paryż. — Francuskie zgromadzenie Narodowe uchwaliło we wtorek ustawę przewidującą karę śmierci dla spekulantów żywnościowych. Projekt ustawy został wniesiony przez ministra aprowizacji Yves Farge'a.

Nowy Jork. — Samolot amerykański „Truculant Turtle" (Wojowniczy Żółw), który wystartował z Perth w Australii przeleciał 18.067 km bez lądowania. Samolot wylądował na lotnisku „Columbus" w stanie Ohio po 55 godzinach 17 minutach lotu, bijąc poprzedni rekord o 5.338 klm

Praga. — W najbliższych dniach utworzona zostanie w Pradze kobieca policja obyczajowa.

Gdańsk. — Do portu gdańskiego wszedł duży motorowiec norweski „Nordnes" (4037 BRT) z ładunkiem 1.927.302 kg racji żołnierskich, które pochodzą z magazynów Demobilu Amerykańskiego w Saipan (Wyspy Mariany). Statek rozładowuje w strefie wolnocłowej dla UNRRA. Wiele paczek jest zbutwiałych prawdopodobnie skutkiem zbyt długiego przetrzymywania w magazynach w tropikalnym klimacie.

Ateny. — Grecki Trybunał Narodowy wydał wyrok na żołnierzy, którzy odmówili użycia broni przeciwko oddziałom partyzanckim. 50 żołnierzy skazanych zostało na śmierć, 40 na dożywotnie, a 30 na długoletnie więzienie.

Moskwa. — Pismo „Trud" stwierdza, że obecne działania wojenne w Chinach przewyższają swoimi rozmiarami wojnę chińsko-japońską, zarówno pod względem siły materiałowej jak i ludzkiej.

* * *

Konferencja partii konserwatywnej

LONDYN. — **Dziś rozposzyna się w Blackpool konferencja partii konserwatywnej. Omawiana będzie na niej m. in. taktyka walki z partią pracy oraz zmiana dotychczasowej nazwy na nazwę „Partia Demokratyczna".**

Utworzenie nowego rządu w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż premier grecki Tsaldaris podał do wiadomości, że utworzył rząd złożony z samych monarchistów, który uzyskał aprobatę króla. W środę wieczór odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Banda „Wehrwolfu" w mundurach żołnierzy radzieckich

KATOWICE (RAP). — W okolicy Bierdzony-Kąty (woj. śląsko-dąbrowskiego) od lutego bież. r. działała banda Wehrwolfu. Była to banda niemiecka o charakterze polityczno-rabunkowym, celem jej było organizowanie napadów na Polaków, przybyłych z Centralnej Polski i na członków stronnictw demokratycznych. Członkowie bandy uzbrojeni byli w karabiny, pistolety i granaty, a do akcji przebierali się w mundury Armii Czerwonej. Dnia 13 września b. r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały wymienioną bandę, aresztując 12 osób, które przyznały się do ośmiu napadów z bronią w ręku. Skonfiskowano większą ilość broni i amunicji oraz płaszcze i czapkę lejtnanta Armii Czerwonej.

PRAWDZIWE OBLICZE neutralności szwedzkiej

3)

Zdecydowanie odrzucono natomiast niemieckie żądania, by do pociągów tranzytowych doczepiać wolno było kilka wagonów towarowych, o zawartości niekontrolowanej przez władze szwedzkie.

Niemcy usiłowali zastraszyć Szwedów demonstracjami swej potęgi, do których zaliczyć można masowy przelot bombowców Luftwaffe nad Szwecją. Ta demonstracja kosztowała Niemców 7 samolotów, zestrzelonych przez szwedzką artylerię przeciwlotniczą.

Za kulisami Narviku

W międzyczasie, wojska polskie, brytyjskie i francuskie wylądowały pod Narvikiem, wypierając stamtąd Niemców po zaciętych walkach. Tym samym, sytuacja Wehrmachtu w północnej i środkowej Norwegii stała się krytyczna.

W bezsilnej złości, von Ribbentropp poinformował posła szwedzkiego w Berlinie, Arvida Richtera, że dalsza odmowa tranzytu broni, będzie przez Rzeszę uważana za krok wrogi. Von Ribbentrop dodał też, że Hitler w dążeniu do przyjścia z pomocą swym walczącym w Norwegii wojskom, nie cofnie się nawet przed najazdem na Szwecję.

Było to 17 maja, 1940 roku. Tejże nocy, zwołano posiedzenie całego rządu szwedzkiego. Atmosfera miasta była daleka od pokojowej. Ogłoszono pierwsze zaciemnienie, ewakuowano niektóre dzielnice, zaś granice kraju zostały obsadzone przez wojsko w szyku bojowym; wysadzono w powietrze mosty, wiodące z Norwegii do Szwecji.

Jako pierwszy, zabrał głos w dyskusji socjalistyczny premier Hansson, przedstawiając zebranym szczegóły żądań niemieckich. Łysiejący, korpulentny starszy pan, — premier Hansson — o surowych rysach twarzy i zimnych, błękitnych oczach, nie jest bynajmniej człowiekiem, poddającym się łatwo wzruszeniom. Ale tej nocy, kiedy miano powziąć tak ważkie decyzje, głos mu zadrżał, kiedy w końcu swego przemówienia oświadczył:

— „Jeżeli odmówimy, zostaniemy najprawdopodobniej napadnięci i zwyciężeni, jeżeli zgodzimy się — to zasłużymy na wieczną wrogość Norwegii".

Przeez chwilę milczał, po czym znowu podjął swe wywody:

— „Jeżeli chodzi o mnie, to jestem zdania, że lepiej, by naród zginął z honorem, niżby miał żyć w pohańbieniu. Dlatego też, żądania niemieckie muszą być odrzucone"!

Cały gabinet jednogłośnie przyjął ten projekt premiera. To, że Hitler nie spełnił wówczas swej groźby da się wytłumaczyć tylko tym, że cały jego wysiłek pochłaniały przygotowania do ataku na Belgię i Holandię.

Ale nie na długo przeminęły szwedzkie kłopoty...

Ktoś uprzedził tych przeklętych Szwedów.

U schyłku roku 1940, przed rządem szwedzkim powstał nowy problem do rozwiązania. Od wielu miesięcy mianowicie, Szwecja wysyłała tysiące ton towarów do Wielkiej Brytanii, drogą morską przez Petsamo. Tymczasem Niemcy rozpoczęli blokadę i Petsamo i Skagerraku. A tu, na zachodnim wybrzeżu szwedzkim, w porcie Goteborg, stały bezczynnie norweskie statki w liczbie pięciu, dopiero co wybudowane. Wielkiej Brytanii potrzeba było gwałt dużych ilości szwedzkiej stali, wobec czego zamierzano wśród marynarzy Goteborgu pięć pełnych załóg dla tych statków, które miały przerwać blokadę. Pod znakiem zapytania było jedynie stanowisko rządu szwedzkiego — nie wiadomo było zupełnie, czy zgodzi się na to, by statki te wypłynęły do Anglii, gdzie zostały by przejęte przez norweski rząd emigracyjny.

Szwedzi nie tylko, że się bez trudu zgodzili, ale i polecili marynarce wojennej szwedzkiej, by konwojowała statki norweskie tak długo, jak tylko będą znajdować się na szwedzkich wodach terytorialnych. I tak, o świcie pewnego dnia, pięć statków norweskich podniosło kotwicę, mając na pokładzie 25 000 ton drogocennego ładunku.

Nieopodal Lysekil — tam, gdzie postanowiono próbować przedarcia się przez niemiecką blokadę Skagerraku — statki ponownie zarzuciły kotwicę. Jak to dobrze pamiętamy, zima ta należała do najcięższych, o jakich wspominają dzieje, dlatego też wkrótce, mroźne wiatry styczniowe ścięły wodę wokół okrętów, pokrywając je grubą, lodową skorupą. Ale dowodzący tą flotyllą, komandor George Binney, flegmatyczny Anglik, znał dobrze siłę potężnych motorów **nowozbudowanych statków**, jak też wiedział i to, że Niemcy nie zdawali sobie z niej sprawy.

Niemieckie samoloty dalekiego wywiadu nadlatywały codziennie nad unieruchomione okręty, strzegąc ich bezustannie, aż w końcu, admiralicja niemiecka doszła do przekonania, że lód najlepiej strzec będzie przez całą zimę tych statków, w konsekwencji tego przeświadczenia, zaprzestano wysyłania patroli. Na to tylko czekał komandor Binney. Wiedział dobrze, że kiedy stoi na szwedzkich wodach, Niemcy nie odważą się go zaatakować, ale kiedy w końcu Kriegsmarine odłożyła do wiosny swe zainteresowania unieruchomionymi statkami, kazał w nocy podnieść kotwicę i nowoczesne okręty utorowały sobie drogę wśród lodów. Pod osłoną długiej, zimowej nocy wydostano się na pełne morze, gdzie już wojenna marynarka brytyjska zaopiekowała się frachtowcami, doprowadzając je w konwoju, bez żadnych strat do Anglii.

Później, Anglicy wybudowali pięć „frachtowców kieszonkowych", o szybkości kontrtorpedowców, które przy szwedzkiej pomocy, co tydzień przewoziły do Wielkiej Brytanii wartościowe ładunki.

Z. a. s.

Święto Milicji Obywatelskiej

6. X. — 12. X. 1946 r.

pod protektoratem Wojewody majora Wiślicz Iwańczyka

Społeczny Komitet obchodu Święta Milicji w Kielcach uchwalił urządzenie Tygodnia Milicjanta w dniach od 6 do 12 X 46 r.

Na zebraniu Komitetu przemawiał Komendant Woj. M. O. kpt. Olszański, który podkreślił rolę M. Obyw. w kształtowaniu nowej rzeczywistości i jej zasługi w dziedzinie porządku i ładu wewnętrznego.

Z szeregów Milicji został wyeliminowany czynnik rozkładu i anarchii, a to dzięki współpracy w dużej mierze partii politycznych i świadomego społeczeństwa.

Zbliżająca się rocznica M. O stać się winna symbolem zbliżenia M. O. do społeczeństwa i odwrotnie, gdyż M. O. bez żywego kontaktu ze społeczeństwem nie będzie mogła należycie spełnić swego zadania.

Przemawiający przedstawiciele społeczeństwa podnosili zasługi M. O. i poziom jej szkolenia.

Społeczny Komitet uchwalił ufundowanie sztandaru dla M. O. Woj. Kieleckiego. Obecni na zebraniu przed przedstawiciele Władz i Społeczeństwa zadeklarowali następujące kwoty: Prezydent miasta 0.000, I-szy Sekretarz PPR 5.000, Prezes Woj. ZWM 3.000, i dochód z jednego przedstawienia, Zarząd Stronnictwa Ludowego 5 000, Urząd Informacji i Propagandy 5.000, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych 2.000 oraz szereg innych wpłat.

Wręczenie sztandaru nastąpi dnia 6 X.1946 r. (L. K.)

Pierwsze przedszkole robotnicze w Częstochowie

Dnia 24 września przy fabryce „Częstochowianka" nastąpiło otwarcie przedszkola dla dzieci robotników. Przedszkole to zostało zorganizowane staraniem robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na dziedzińcu fabrycznym zebrali się organizatorzy i wybitni działacze w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Po wspólnej fotografii z przyszłymi uczniami przedszkola zostaliśmy zaproszeni do wnętrza, gdzie mogliśmy podziwiać nieco za szczupłe ale niezwykle staranne i prześliczne urządzenie wnętrza, w którym od dnia jutrzejszego 47-ro dzieci będzie spędzać czas na nauce i zabawie.

„Częstochowianka" jest pierwszą fabryką, która może poszczycić się posiadaniem przedszkola dla dzieci swych pracowników.

Do zebranych rodziców przemówił ob. Labocha sekretarz R.T.P.D. który wyraził nadzieję, że przedszkole to stanie się radością dzieci robotniczych, które nieraz podczas nieobecności zapracowanych rodziców spędzały długie godziny w duszących izbach domu pozbawione dziecięcego towarzystwa i dziecięcych zabaw. Dziś już dzieci te stają się częścią społeczeństwa, zaczyna się ich praca, praca maleńka i łatwiutka. Taką wydaje się dla nas. Dla nich — jest to pierwszy krok w wielkie życie i jego poważne zadania.

Dzieci proletariatu, które pójdą do szkół powszechnych z przedszkoli nie będą już więcej odróżniać się od dzieci mieszczańskich idących tam z domów gdzie dobrobyt umożliwił im poznanie piosenki i zabawy, poznanie pierwszych liter i obrazków.

Ładne i serdeczne przemówienie Starosty Powiatowego — Prezesa R.T.P.D. skierowane było przede wszystkim do dzieci.

Na zakończenie swego przemówienia Starosta Kaźmierczak życzył dzieciom, aby udało im się wyjednać u życzliwej dla nich Dyrekcji fabryki nieco większe pomieszczenie dla Przedszkola.

Poziom dziecięcych popisów, jakie urozmaiciły uroczystość, świadczy o troskliwym i fachowym przygotowaniu dzieci przez ich opiekunkę.

Wyrażamy nadzieję, że za przykładem „Częstochowianki", pójdą inne fabryki i tak w trosce o dziecko jak i o spokój pracy swych robotników — stworzą przy swych zakładach podobne przedszkola.

Targi Jesienne w Poznaniu

Dnia 21.IX otwarte zostały w Poznaniu pierwsze powojenne Targi pod nazwą „Odzież i Dom". Targi mieszczą się w jednej hali wystawowej i obejmują eksponaty głównie z zakresu przemysłu odzieżowego, meblowego i budowlanego. Stanowią one, jak zaznaczają organizatorzy, jedynie próbę przed zorganizowaniem szerszej kampanii Targów Międzynar., które w nawiązaniu do tradycji przedwojennej będą w Poznaniu organizowane już od roku przyszłego.

W Poznaniu w organizacji Targów wyczuwa się szeroki oddech i znaczny wkład ze strony miasta oraz pomoc rządową. Plany rozbudowy Targów są imponujące i niewątpliwie będą zrealizowane. W związku z urządzaniem Targów pomyślano i o uruchomieniu pomieszczeń dla przybyłych w postaci t. zw. Gospody Targowej mieszczącej się w barakach poniemieckich a obliczonej na 1.400 osób w jedno i dwuosobowych pokojach

Przecięcia wstęgi dokonał dyrektor Ryńca z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Prócz niego przybyli z Warszawy znani nam z otwarcia Wystawy w Częstochowie ob. ob. dyr. Górnicki z Komisariatu Wystaw i Targów, dyr. Drozdowski z Centralnego Urzędu Planowania i Ołdziejewski z Ministerstwa Przemysłu.

W otwarciu Targów Poznańskich wziął udział z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie dyr. Braun, który przeprowadził przy tej sposobności szereg rozmów na tematy związane z akcją wystawową na terenie Częstochowy.

Mieszkańcy Częstochowy złożyli 500.000 zł.

na odbudowę Warszawy

(j) Jak się dowiadujemy według prowizorycznych obliczeń w czasie trwającej w miesiącu wrześniu zbiórki na odbudowę Warszawy w obrębie samej tylko kwesty ulicznej złożono ponad pół miliona złotych.

W dalszym ciągu napływać będą ofiary z poszczególnych fabryk i instytucji, także świat kupiecki i rzemieślnicy poważnie zasilili kasę Komitetu Pomocy Warszawie wpłacając 7% podatku dochodowego za okres ostatnich 7 miesięcy.

Już dziś można przypuszczać, że ogólna suma zebrana na ten cel wśród społeczeństwa m. Częstochowy będzie wielokrotnie przewyższająca kwoty zebrane w innych miastach.

Jest to szczytnym świadectwem dla Częstochowian i dowodem ich miłości do drogiej wszystkim Warszawy, oraz zespoleniem z wysiłkami Rządu zmierzającymi do przywrócenia Stolicy jej dawnego blasku.

Do tej pory przoduje w kweście wrześniowej (jak wiadomo m. wrzesień przeznaczony został jako miesiąc odbudowy) Województwo Śląsko-Dąbrowskie, które na terenie całego swego obszaru zebrało 700.000 zł.

Wyniki zbiórki w samej tylko Częstochowie pozwalają przypuszczać, że nie długo Śląsk dzierżyć będzie palmę pierwszeństwa.

Z akcji popularyzacji prawa

Nie wolno tłumaczyć się nieznajomością prawa.

Słowa te niejednokrotnie padają na salach sądowych. Padają często w próżnię. Trudno jest wymagać dokładnej znajomości podstawowych zasad prawnych od człowieka, który ani w szkole, ani w codziennym życiu nie styka się z przepisami prawnymi.

Obecna Polska Ludowa mająca szerokie ambicje odbudowy kraju nie poprzestaje na odbudowie gospodarczej, ale stawia sobie także za zadanie — podniesienie obywateli w dziedzinie kultury i oświaty.

Żądając od obywateli świadomego spełnienia obowiązku należy im udostępnić m. in. poznanie prawa polskiego, które obecnie przez demokratyczny Rząd Polski zostało zunifikowane i pozbawione wszelkich naleciałości z czasów pierwszej jeszcze okupacji.

W tym celu z prawami polskimi należy zapoznać przede wszystkim tych, którzy niosą wiedzę naszej młodzieży, a więc w pierwszym rzędzie — nauczycielstwo.

Jak już donosiliśmy swego czasu, Min. Sprawiedliwości stworzyło cały aparat popularyzacji prawa na terenie Państwa w celu udostępnienia przepisów prawnych.

Pierwszym kursem popularyzacji prawa jest właśnie kurs dla nauczycieli, którego otwarcie w obecności Premiera Osóbki - Morawskiego, nastąpiło w dniu 16 września w Warszawie. Kurs ten, na który przybyli nauczyciele z całej Polski, trwał 6 dni i obejmował szereg wykładów z wielu dziedzin prawa.

Nauczyciel uzbrojony w tę podstawową wiedzę prawniczą, się tylko przyczyni się do stabilizacji stosunków prawnych i państwowych w Polsce, ale jak należy się spodziewać, nawiąże kontakt z prawnictwem polskim, zasiądzie na miejscach ławniczych, czy w sądach obywatelskich.

Zawód nauczycielski jest zawodem, w którym nauka trwa całe życie, i w którym pewna wszechstronność wiedzy jest niezbędna.

Wydaje nam się więc, że szczęśliwym był wybór Ministerstwa, który padł na nauczycielstwo, jako słuchaczy 1-go kursu popularyzacji prawa.

S.

Odczyt Prok. M. Siewierskiego

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego miejscowego Zrzeszenia Prawników Demokratów przybędzie do Częstochowy w dniu 13 października b. r. prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski, który w dużej sali teatru o godzinie 12-tej wygłosi odczyt p. t. „Zbrodniarze wojenni przed sądem" (ludobójstwo)

Osoba prelegenta jako oskarżyciela w procesach zbrodniarzy hitlerowskich (Artura Greisera, Amona Goetha i innych), niezmiernie ciekawy i aktualny temat odczytu (Norymberga) wzbudziły wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe i żywe zainteresowanie.

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przyznała ostatnio mieszkania następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy:

48. Strojec Józefa — Nr dz. 97, bez pracy mąż w wojsku, ilość osób 3, zam. Aleja N. M. Panny 36, otrzymała przydział H. Wrońskiego 10 m. 28, ilość izb 1.

49. Jezierski Jan — Nr dz. 2841, prac. Fabr. Papieru, osób 4. zam. Warszawska 35 m. 33, otrzymał przydział Garibaldiego 17 m. 5, ilość izb 3.

50. Jabłoński Marian — Nr dz. 1580 M. O. ilość osób 5, zam. Piastowska 206 m. 1, otrzymał przydział Mickiewicza 33 m. 6, ilość izb 3.

51. Chrabąszcz Józefa — Nr dz. 3142 prac. Fabr. Częstochowianka ilość osób 3, zam. Al. N. M. Panny12 m. 10, otrzymała przydział Al N. M. Panny 12 m. 9 ilość izb 1.

52. Lis Wawrzyniec — Nr dz. 3432 emeryt ilość osób 2, zam. Bór 9 m. 7 otrzymał przydział Bór 9 m. 9 ilość izb 1.

53. Kaczmarek Czesław — Nr dz. 3433 prac. Zarząd Miejski ilość osób 4, zam. Bór 9 m. 9 otrzymał przydział Bór 9 m. 7 ilość izb 2.

54. Pillich Julianna — Nr dz. 3456 naucz. w gimn., ilość osób 2, zam. Garncarska 32 m. 6 otrzymała przydział Pl. Daszyńskiego 6 m. 9 ilość izb 1 sub.

55. Kardasz Stefan — Nr dz. 549 prac. Zarząd Miejski ilość osób 2, zam. Warszawska 118, otrzymał przydział Warszawska 87 m. 6 ilość izb 1.

56. Pruska Zofia — Nr dz. 3032 prac. Pow. Kom. O. S. ilość osób 3 zam. 1-go Maja 11 m. 10, otrzymała przydział Al. N. M. Panny 35 m. 16 ilość izb 2.

Liga Morska otwiera świetlicę

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej zawiadamia swych członków i sympatyków, że w najbliższym czasie zostanie otwarta świetlica Ligi Morskiej w lokalu własnym II Aleja 53 II p.

Świetlica posiadać będzie: Radio, tenis stołowy /ping - pong/, gry towarzyskie, oraz czytelnię.

Jednocześnie Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej apeluje do społeczeństwa, a przede wszystkim do wszystkich członków, którzy posiadają jakąkolwiek lekturę morską aby przyszli nam z pomocą i powiększyli naszą bibliotekę ofiarowując książki bądź czasopisma morskie.

Wszyscy więc składamy książki i czasopisma morskie w Sekretariacie Ligi Morskiej II Ale a 53 II p.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo częstochowskie zrozumie nasz gorący apel i weźmie gremialnie udział w urządzeniu naszej czytelni. a tym samym przyczyni się do propagowania wielkiej idei morskiej, która tą drogą zainteresuje najmłodsze i najstarsze warstwy naszego społeczeństwa.

WITOLD ZECHENTER 4)

Wilk z partyzantki

Gdy wstał dzień, Wilk na odgłos turkotu jakiejś furmanki, wpełzł pod cień lasu. W tym mniej więcej miejscu zniknęło mu auto z oczu. Nie miał już sił iść dalej i zrozumiał bezsens takiej wędrówki. Łapa zaczęła znowu krwawić, zlizał pył, który zaległ na niej krwawym błotem i wszył się głębiej w las. Wydał mu się ten las dobrze znajomym. Nie tylko z przechadzek przy boku pana w te szczęśliwe, szczenięce dni, gdy cisza była w świecie i miasteczku, gdy szczęście było mu codzienne i niezmienne. Ale z dawniej jeszcze. Może to tym lasem włókł się już przed laty, jako szczeniak skazany na śmierć? Włókł się bez celu, wiedziony dziwnym instynktem, by paść na obcy próg, za którym mieszkał jego pan?

Niewiedzieć skąd, z sąsiedniej wsi tej czy innej, czy z dalej jeszcze przywlókł wtedy swe wrzody i głód pod próg nieznany, przywlókł przez ten las. Teraz, po latach, idzie znowu tym lasem, nie idzie, wlecze się, krąży biedne z swoim bólem i dziką tęsknotą, niemą wściekłością, bezsiłą, wstydem, rozpaczą. Idzie w nieznane. Nie czeka go ten próg, który wtedy wybawił go od śmierci i dał mu poznać dobroć człowieczego serca. I nie wie, co go czeka! Czy czeka go w ogóle jeszcze coś poza śmiercią w tym gąszczu, śmiercią z ran, głodu i pragnienia?

Nie, jest woda. Wilk poczuł ją z daleka. Godziny całe wlókł się do tego małego strumyka leśnego, ale wreszcie dopełznął do niego i po prostu rzucił się w zimną, zbawczą wodę. Nie pił nawet. Leżał tak, łbem i piersią w płytkiej strudze, ta zimna woda ściskała mu poranioną, gorącą łapę, zmywała skrzepy krwawe, przepływała przez wyciągnięty, dyszący język. Tam, w tym leśnym strumyku, ochłonął trochę.

Powoli zaczął pić i pił i pił... Potem poruszył ranioną łapą. Wiedział już, że kość nie jest złamana, kość prawie widoczna pod strzępami ciała, zdartego kulą. Oblizał łapę, zlizując wodę, stanął, wyczołgał się ze strumyka.

I tak zaczął się dla Wilka nowy okres życia.

Bo Wilk przeżył te rany i tę rozpacz. Rany jakoś zagoiły się — i na łbie i ta okropna rana na łapie. Pozrastały się tkanki, kulał trochę, łapa była zniekształcona, ale służyła mu doskonale. Nie widział okropnej blizny nad oczyma, która pozostała po drugiej kuli. Zbawczy los podsunął mu w pierwszych dniach jakąś świeżą jeszcze padlinę. Potem zaczął sobie zdobywać pożywienie inaczej — jak wilk, po dzikiemu. Bo zdziczał całkiem. To nie był już ten sam dawny Wilk, niechętny ludziom, warczący na każdą wyciągniętą rękę, ale jakże czuły i wierny swemu ukochanemu panu. Gdy ten pan zniknął w tak okropny sposób z jego życia, Wilk wolał zmienić je całkowicie. Mógł przecież pozostać w osieroconym domku, stara Podworna z pewnością nie dałaby mu umrzeć z głodu. Mógł pozostać tam i węszyć dawne. z dnia na dzień oddalające sie wspomnienia straconego szczęścia po kątach i meblach, mógł czytać pamiętnik szczęśliwych dni z podłogi i progu i pantofli pana pod łóżkiem i z własnej miski, jego napełnianej ręką w te minione na zawsze dni. Ale nie. Rzucił to wszystko, wiedziony nieświadomością rozpaczy i bólu i ani myślał teraz powracać. Stał sie dzikim zwierzęciem lasu.

W samotne, leśne noce, skulony w chłodnym cieniu zarośli snuł nieraz dawne, ciepłe sny Ale odtrącił je warknięciem gniewnej rozpaczy. Stał się wilkiem. dziki zwierzęciem lasu, jakby nigdy nie był psem. ni gdy nie leżał na bijącej sercem piersi człowieka, nigdy nie sapał czule pod dotknięciem szczupłej dłoni, nigdy nie wywęszał ciepła jego oddechu, nie śledził każdego poruszenia. Wielkie. dzikie zwierzę przebiegało las, rosnący tu na dużej przestrzeni. zadawało śmierć najeżonym, skrwawionym pyskiem dopadniętym stworzeniom, piło wodę z leśnego strumienia. A gdy serce czasem łamało mu się we wspomnieniach, szarpane znienawidzona tęsknota. Wilk rzucał się w gąszczach lasu jak oszalały, tarzał się i wył, by zrzucić piekielną obrożę rozpaczy. Nieraz wychodził prawie na skraj lasu i wiedział, że jeszcze kilka kroków, a ujrzy z daleka ten dom... Nie... Wyjąc wracał w las, nie chciał ujrzeć nawet z daleka tego domku — tego domku pustego. Bez niego. Bez pana!

Bo wiedział dobrze, że pan nie wrócił. Czuł to pełną świadomością ustawicznej tęsknoty, która zabijał swoim leśnym, zdziczałym życiem.

I tak raz, wieczorem, gdy w lesie kładł się już do odpoczynku nowy dzień rozpaczy i nadchodziła noc, szarpiąca wspomnieniami przez sny, nagle Wilk poczuł dym.

Naprężył się i węszył. Tak, dym. I coś jeszcze więcej. Zapach gotowanego jadła. I jeszcze coś. Ludzie.

IV.

Partyzanci przenieśli się do strumowskich lasów, które dawały im lepsze zabezpieczenie i większe możliwości akcji. Niemcy bowiem przeprowadzili nową szosę opodal lasów. po drugiej stronie, a szosa łącząca się z boczną drogą przy miasteczku, także była dość ożywiona. Oddział liczył blisko stu ludzi, wyposażenie mieli dobre, a kontakty z okolicznymi wsiami i samą Strumówką pozwalały na optymistyczne patrzenie w przyszłość: jedzenia i papierosów nie zabraknie.

Rozstawiwszy warty w niedawno objętym lesie, spoczywali teraz przy ognisku, gotując smakowita kolację. Z niedawno rozbitego samochodu ciężarowego, po ustrzeleniu obu Niemców siedzących w szoferce wynieśli do lasu wielką ilość konserw mięsnych. Z ziemniakami smakuje to wybornie!

d. c. n.

Sieć uniwersytetów ludowych i powszechnych

objęła cały obszar Polski

(SAP.) W roku szkolnym 1945/46 było czynnych 42 internatowych uniwersytetów ludowych w czym 35 internatowych uniwersytetów ludowych mieściło się w poniemieckich siedzibach, przejętych przez instytucje, prowadzące uniwersytety ludowe po reformie rolnej. Po wojnie internatowe uniwersytety ludowe ukończyło 1.462 słuchaczy, co stanowi 1/4 liczby absolwentów całego okresu międzywojennego. Liczba uniwersytetów ludowych została w stosunku do stanu z roku 1939 podwojona.

Poszczególne uniwersytety ludowe są prowadzone przez specjalne do tego celu powstałe regionalne towarzystwa uniwersytetów ludowych, a nadto przez organizacje społeczne, jak Wici, Z.N.P., Samopomoc Chłopska.

Opiekę nad internatowymi Uniwersytetami ludowymi pełni Tow. Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej; Ministerstwo Oświaty prowadzi nadzór pedagogiczny i wspiera je finansowo.

W roku szkolnym 1945/46 było czynnych 120 uniwersytetów powszechnych z liczbą słuchaczy około 7.200, co odpowiada stanowi z 1939 r.

Uniwersytety powszechne są organizowane przez władze szkolne, samorząd terytorjalny i Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych. Uniwersytetów powszechnych T.U.R., w roku szkolnym 1945/46 było 13, organizacja i program tych uniwersytetów ludowych były jednolite, określone przez Zarząd Główny T.U.R.

Tak więc siecią zarówno internatowych uniwersytetów ludowych jak i uniwersytetów powszechnych został objęty cały obszar Polski.

Wojsko Polskie na odbudowę Warszawy

W związku z Tygodniem Odbudowy Warszawy, jednostka wojskowa stacjonująca w Częstochowie Nr poczty polowej 1598, oficerowie, podoficerowie i żołnierze złożyli na odbudowę Warszawy 20750 zł jednorazowo, oraz oficerowie opodatkowali się na 1 prc. od uposażenia na przeciąg 1 roku.

Zebranie udziałowców Spółdzielni „Słowo“

We wtorek, dnia 8 października 1946 roku, o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, II Aleja 43, II piętro Ogólne Zebranie udziałowców Spółdzielni Artystyczno-Wydawniczej „Słowo“ w Częstochowie.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków pożądana.

Kronika miejscowa

Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 10. X. 1946

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnionego obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtowniami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 10 października 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

Komunikat Kom. Miejsk. PPR

Komitet Miejski PPR w Częstochowie zawiadamia wszystkie członkinie Partii, że w niedzielę, dnia 6-go października b. r. o godz. 4.30 pp. odbędzie się ogólne zebranie kobiet partyjnych w Kom. Miejskim PPR, ul. Roli-Żymierskiego 12.

Przybycie obowiązkowe.

A PROPOS MILIONA

wyjaśniamy, że będzie on wylosowany w IV-tej klasie 48-ej loterii klasowej, natomiast w klasach II-ej i III-ej główna wygrana wynosi **pół miliona.**

Również w IV-tej klasie są trzy wygrane po pół miliona, ogółem zaś wylosowanych będzie w trzech klasach 41.000 wygranych na sumę **56 milionów** złotych.

Ciągnienie II-ej klasy rozpoczyna się już 12-go października ostatni zaś termin odnowienia losu upływa 9-go października.

Zwracamy uwagę, że los nie odnowiony w terminie należy do kolektora, który może go sprzedać komu innemu.

Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie Powszechnym TUR. w Częstochowie

Uniwersytet Powszechny TUR zawiadamia słuchaczy, iż rozpoczyna naukę w piątek, dnia 4 b. m., o godz. 17 w lokalu szkolnym przy ul. Sowińskiego 36.

Komunikat K. P. A. K. C.

Sekretariat Komisji Porozumiewawczej Akademickich Kół Częstochowian podaje niniejszym do wiadomości studiujących Częstochowian, że Komisja uzyskała z przydziałów 810 m materiałów wełnianych i 114 gotowych ubrań. Podania w sprawie przydziału należy składać do Zarządów poszczególnych Kół w terminie do 22 października.

Ambitny posiadacz pochodzącego z rabunku konia popełnił samobójstwo

(j) Przed niedawnym czasem zrabowano jednemu z gospodarzy wsi Kocin konia. Milicja Obywatelska posiadała informację, że koń ten znajduje się u mieszkańca wsi Kocin Stary Stanisława Wosinka. W dniu 30 września przybyli do mieszkania Wosinka funkcjonariusze M. O. stwierdzili, że istotnie znajdujący się w posiadaniu jego koń pochodzi z rabunku.

Oznajmiono Wosinkowi, że jest aresztowany i musi się udać na posterunek M. O. — ten poprosił milicjantów, aby mu pozwolili wejść na chwilę do pokoju, na co uzyskał ich zgodę.

Za chwilę rozległ się huk strzału — Wosinek wystrzałem w usta z posiadanego nielegalnie rewolweru bębenkowego pozbawił się życia.

Przybyli, żona i milicjanci zastali już tylko stygnące zwłoki, wszelkie próby ratowania denata okazały się daremne. O wypadku powiadomiono Prokuraturę S. O., która prowadzi dochodzenie.

Z Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli

Przedszkole przy Państwowym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Częstochowie, Jasnogórska 64, posiada jeszcze wolne miejsca. Przyjmuje dzieci od lat 3 — 7.

Wychowawczyni rutynowana. Przy szkole ogród, sala gimnastyczna. Opieka lekarska zapewniona.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 30 września do dnia 6 października r. b. dyżurują następujące apteki: „Śląska ul. Marsz. Żymierskiego nr. 4, „Staromiejska“ — Stary Rynek nr 30, K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19.

2,000,000 złotych na siewy jesienne

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Częstochowskiego pod przewodnictwem Starosty Józefa Kaźmierczaka na posiedzeniu w dniu 27 września r. b. na wniosek Dyrekcji postanowiła przeznaczyć dla rolnictwa z funduszu obrotów Kasy

zł 2,000,000 (dwa miliony)

na pomoc finansową w okresie siewów jesiennych roku bieżącego.

Celem kredytu jest ułatwienie rolnikom zakupu nasion, narzędzi rolniczych, dokompletowanie sprzężaju, opłacenie robocizny itd., co wszystko ma umożliwić realizację siewów jesienią 1946 r.

Ci, którym zapachniała niemiecka kiełbasa

W ubiegłym miesiącu od dnia 4 do 28 b. r. urzędował na sesjach wyjazdowych w Częstochowie Specjalny Sąd Karny w Łodzi.

Volksdeutschów, amatorów łatwego życia i zdrajców Narodu Polskiego spotkała zasłużona kara. Oto ich nazwiska:

Lank Gustaw, przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia: Hartman Józef, przynależność do S. A. — skazany na 4 lata więzienia, Weber Emil, przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia; Fabian Gustaw, przynależność do S. A — skazany na 3 lata więzienia; Wezner Emil przynależność do S. A. — skazany na 5 lat więzienia; Piltz Kazimierz przynależność do S. A. — skazany na 7 lat więzienia; Flipkiewicz Władysław, S. A. — skazany na 7 lat więzienia; Zajder Jan przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia; Pojak Józef przynależność do S. A. — skazany na 5 lat więzienia; Chwostek Ewald przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia; Edmund Weber przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia: Andrzej Weber przynależność do S. A. — skazany na 3 lata więzienia.

Wszyscy wymienieni skazani zostali za działalność szkodliwą dla Narodu Polskiego i przynależność do S. A., organu zbrojnego N. S. D. A. P. używanego na równi z oddziałami żandarmerii i gestapo do służby wartowniczej w obozach koncentracyjnych, łapanek, ściągania kontyngentów i t. p.

Za branie udziału w obławie na Polskich Partyzantów skazany został na karę śmierci Olszewski Bronisław — żona skazanego Helena i córka Hildegarda skazane zostały na 3 lata więzienia za publiczne pochwalanie metod stosowanych przez okupanta i obelżywe wyrażanie się o Narodzie Polskim.

Za oskarżenie w gestapo mieszkańców wsi Łobodno o współpracę z partyzantami skazany został Ziental Józef na 10 lat więzienia.

Za wyłudzanie od ludności polskiej artykułów żywnościowych po cenach specjalnie niskich oraz terroryzowanie w razie odmowy sprzedaży, niemiecką żandarmerią skazana została Mesjasz Bronisława na 5 lat więzienia.

W stosunku do wszystkich skazanych orzeczona została konfiskata całego mienia oraz pozbawiono ich praw obywatelskich i honorowych.

Pociągi na Kielce, Lubliniec, Wrocław i Poznań odchodzą aż do odwołania ze stacji Stradom

Drugi Oddział Ruchowo-Handlowy w Częstochowie podaje do wiadomości publicznej, że w związku z odbudową mostu na rzece Konopce szlaku Częstochowa Osobowa — Częstochowa Towarowa i ograniczeniem ruchu na tym szlaku, poczynając od godziny 9-ej dnia 7 października 1946 r. do odwołania, pociągi pasażerskie w relacjach: Częstochowa — Kielce, Częstochowa — Poznań, Częstochowa — Wosowska, Częstochowa Krzepice i Częstochowa — Wrocław rozpoczynać i kończyć będą bieg na st. **Częstochowa-Stradom.** Pociągi pasażerskie w relacjach Lublin — Wrocław, Kraków — Poznań przepuszczane będą przez stację Częstochowa Towarowa, bezpośrednio do **st. Częstochowa-Stradom** (bez zajazdu do st. Częstochowa Osobowa).

Pociągi pasażerskie w relacjach Częstochowa — Kielce, Lublin — Wrocław i Kraków — Poznań przepuszczane będą przez st. Częstochowa Towarowa bez zatrzymania.

Pociągi pasażerskie w relacjach Częstochowa — Siemkowice (przez Herby Stare) Nr Nr 1051, 1052,1054 i Warszawa — Węgliniec Nr Nr 223, 224 wyprawiane i przyjmowane będą na i ze st. Częstochowa Osobowa.

Ruch pociągów pasażerskich kursujących po głównej linii Warszawa — Katowice odbywać się będzie bez zmian.

Poniżej podaje się rozkład jazdy pociągów pasażerskich, odchodzących i przychodzących na i ze st. **Częstochowa-Stradom.**

Pociągi odchodzące:				Pociągi przychodzące:			
Nr 731	odj.	1,01	do Wrocławia	Nr 704	przyj.	0,46	z Lublina
Nr 705	„	1,20	do Wrocławia	Nr 34a	„	6,09	z Poznania
Nr 721	„	3,12	do Kielc	Nr 722	„	7,32	z Kielc
Nr 1021	„	5,47	do Poznania	Nr 1040	„	7,36	z Wosowskiej
Nr 1041	„	6,33	do Wosowskiej	Nr 1042	„	11,17	z Wosowskiej
Nr 33	„	6,40	do Krakowa	Nr 1044	„	14,29	z Wosowskiej
Nr 1043	„	9,16	do Wosowskiej	Nr 1046	„	16,35	z Wosowskiej
Nr 1045	„	12,36	do Wosowskiej	Nr 1048	„	20,13	z Krzepic
Nr 723	„	15,25	do Kielc	Nr 724	„	19,48	z Kielc
Nr 1047	„	15,31	do Wosowskiej	Nr 708	„	21,00	z Wrocławia
Nr 1049	„	17,18	do Krzepic	Nr 736	„	21,59	z Wrocławia
Nr 707	„	21,32	do Lublina	Nr 34	„	23,05	z Poznania
Nr 33a	„	23,47	do Poznania	Nr 1024	„	23,17	z Poznania.

Obwieszczenie

Sąd Doraźny w Częstochowie wyrokiem z dnia 28 sierpnia 1946 roku uznał

JÓZEFA GRABNEGO,

syna Andrzeja i Marianny z Knapczyków, urodzonego w dniu 12-ym września 1895 r. w Częstochowie

winnym tego,

że w nocy z 3 na 4 maja 1946 roku we wsi Wygoda-Kijas, gminy Dźbów, powiatu częstochowskiego, w celu ograbienia małżonków Urbańskich z pieniędzy, uzbrojony w automat czeski, wtargnął do ich mieszkania i w zamiarze pozbawienia życia tychże małżonków Leona i Stanisławy Urbańskich oraz ich 4-letniej córki Alfredy, wystrzelił do nich kilkanaście razy z posiadanego automatu czeskiego, trafiając:

a) Leona Urbańskiego sześcioma pociskami w plecy, przy czym pociski zmiażdżyły wątrobę, obie nerki i przebiły oba płuca, powodując duży wylew krwawy do jam opłucnych i brzusznych, w następstwie zaś śmierć,

b) Stanisławę Urbańską kilkoma pociskami w plecy i prawy pośladek, przy czym pociski zmiażdżyły serce, wątrobę i przebiły oba płuca, powodując duży wylew krwawy do jam opłucnych i brzusznych, w następstwie zaś śmierć, odnośnie zaś Alfredy Urbańskiej zamierzonego czynu nie dokonał, bowiem zadane uszkodzenia ciała w postaci przestrzelenia lewej ręki i obu ud i prawego podudzia nie były śmiertelne, a ponadto zamierzonego rozboju nie dokonał, z powodu nieznalezienia pieniędzy w mieszkaniu Urbańskich

i za to

na mocy art. 225 § 1 i 36 K. K., art. 1 Ust. (1) p. 2 ,art. 2 Ust. (1) lit. „a“ Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, art. 47 § 1 lit. „a“ i art. 52 § 2 K. K. skazał go NA KARĘ ŚMIERCI oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Wyrok wykonano w dniu 3 października 1946 r. o godz. 18-ej.

PROKURATOR
Sądu Okręgowego.
Częstochowa, dnia 4. X. 1946 r.

Sport

Czy Raków wygra w Radomsku?

W nadchodzącą niedzielę Raków wyjeżdża do Radomska celem rozegrania rewanżowego meczu eliminacyjnego o wejście do klasy A.

Nierzeczowym byłoby typowanie zwycięzcy, gdyż obie drużyny są na równym poziomie, co wykazało spotkanie pierwsze. Raków miał wprawdzie więcej z gry, lecz należy przypisać to własnej widowni i własnemu terenowi. Obecnie plusy te będą mieli Czarni, za to Raków wystąpić ma w pełnym już składzie, a wtedy dawalibyśmy mu większe szanse.

Stawka spotkania będzie znaczna, bowiem awans do klasy A oznacza nie tylko honor znalezienia się w silniejszym towarzystwie, ale zapewnienie sobie lepszych warunków rozwoju.

Obie te sympatyczne i ambitne drużyny wydadzą ze siebie wszystko w tym spotkaniu. Czy wygra Raków?... Czy mecz rozstrzygną na swoją korzyść Czarni?... To będzie kwestią dnia, nerwów, no i... szczęścia.

WIADOMOSCI ROZNE

W mistrzostwach lekkoatletycznych harcerzy rozegranych w Krakowie wzięło udział 245 zawodników i zawodniczek z 14 chorągwi. Osiągnięte zostały b. dobre wyniki, z których część wejdzie do tabeli najlepszych osiągnięć tegorocznych. Zwyciężył Kraków przed Pomorzem, Śląskiem, Łodzią, Lublinem, Mazowszem, Kielcami, Pomorzem Zachodnim i Białymstokiem.

Mistrzem dziesięcioboju został Adamczyk, który zdobył 5.869 pkt. przed Kuźnickim 5.786 pkt. i Maciaszczykiem 4.895 pkt.

Ofiary

Na fundusz ekshumacyjny wpłaca Gosek Walerian zł. 500 i Romanowski Stefan zł. 1.000.

Dla najbiedniejszych zł. 700 bezimiennie.

z Radomska

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej

W dniach ostatnich w Radomsku odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na murach klasztoru O. O. Franciszkanów, ku czci tych Radomszczan, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych. Płytę ufundował Zarząd Pow. Zw. b. Więźniów niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych — Koła w Radomsku.

Uroczystość odbyła się pod protektoratem ob. Starosty M. Nowackiego. O godz. 8 rano członkowie Koła udali się na mszę św. do Klasztoru O. O. Franciszkanów. Po mszy św., przed klasztorem, gdzie znajduje się płyta, zgromadzili się przedstawiciele PPR, PPS, SL, PSL, Zw. N., Zw. NP, i PZZ, Och. Str. Poż., PCK, Pow. R. Nar., MRN, Inwalid. Wojen., delegaci Zarządu Głównego z Warszawy i Zarządu Okręgowego z Łodzi, delegacje szkół średnich i powszechnych oraz licznie zgromadzeni obywatele miasta Radomska i powiatu.

Przed odsłonięciem tablicy wygłosili przemówienia delegat Zarządu Głównego — ob. Łęski, delegat Zarządu Koła ob. Borczyk i starosta ob. M. Nowacki.

Ob. Starosta zarządził 3-minutową ciszę ku uczczeniu pomordowanych, po czym po odegraniu marsza żałobnego Chopina przez zespół orkiestry „Metalurgii“, ob. Starosta i prezes Koła ob. Czarnecki dokonali odsłonięcia tablicy, a gwardian O. O. Franciszkanów poświęcił ją. Obecni na uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej, po czym ruszyli w pochodzie do świetlicy „Metalurgii“.

Mistrzem ceremonii był ob. E. Mazur. Pierwszy Walny Zjazd Koła zagaił prezes tegoż Koła ob. M. Czarnecki.

Do Zarządu Koła weszli obywatele: M. Czarnecki jako prezes, Władysław Borczyk i Szymon Mika jako wiceprezesi, Eugeniusz Mazur — sekretarz, Marian Sowiński — zast. sekretarza, Józef Saternus — skarbnik, Michał Dzieżywa — zast. skarbnika, Mieczysław Krasowski i Bronisław Muszyński — członkowie. Nadto wybrano pięciu członków do Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Kącik Młodych Czytelników

S. Folfasiński.

Pod wiatr

Krzyś wrócił do domu.

Matkę zastał w kuchni: inżynierowa starannie czyściła jedno z ubrań męża i przygotowywała je do użytku na dzień następny.

— Mamusiu — powiedział — Józefowa mówi, że jeszcze nie wiadomo, czy tatuś wróci...

Pani Klimecka żachnęła się.

Spojrzała na syna i rzekła zdecydowanie:

— Wróci, wróci na pewno. Niech Józefową głowa o to nie boli.

Pewność matki udzieliła się Krzysiowi. Znów wiedział, znów był święcie przekonany, że słyszane słowa sprawdzą się i że odzyska ojca.

Z tą wiarą, mimo chęci czuwania przez całą noc, zasnął i z tą wiarą obudził się nazajutrz.

Gdy ocknął się, była wczesna godzina poranna i światło dnia zaledwie lękliwie przesączało się przez pokryte zamroziem szyby. Cień matki czerniał na tle jasne prostokątu okna.

Inżynierowa czuwała.

— Mamusiu!

— Krzysiu!

Przez niezamarznięte miejscami szyby widać było skrawek ulicy.

Powoli budziła się do życia. Chodnikiem po drugiej stronie co pewien okres czasu, rzadko, przechodzili jacyś ludzie o sylwetkach trudnych do rozpoznania w porannym półmroku. Nagle ktoś przystanął — serca patrzących na moment przestały bić — obejrzał się za siebie i poszedł dalej...

W dniu oczekiwania godziny wlokły się powoli.

Krzyś to wartował przed domem, zapędzał się aż do rogów ulicy i rzucał wzrokiem w dal najbliższych przecznic, to, przemarżnięty, wróciwszy do mieszkania, nadsłuchiwał przy drzwiach, czy też obejmował posterunek przy oknie.

Ojca nie było...

Z godziny na godzinę rósł niepokój w sercu Krzysia i pani Klimeckiej. Inżynierowa, coraz bardziej zdenerwowana, chodziła bez przerwy po mieszkaniu. Od czasu do czasu próbowała zająć się tą czy inną robotą.

Jeszcze maskowała zniecierpliwienie uśmiechem i mówiła zdobywając się na nie podlegającą wątpliwości pewność:

— Bądź spokojny, Krzysiu! Tatuś będzie wolny...

W pewnej chwili ktoś targnął dzwonkiem, Krzyś i matka doskoczyli do drzwi.

Ale to nie był tatuś. Jakaś znajoma przyszła z odwiedzinami.

Po południu pani Klimecka straciła cierpliwość. Narzuciła ciepłe, podszyte watoliną palto.

— Nie wychodź z domu, synku! — przykazała i poszła na miasto.

Krzyś przywarł do szyby okiennej i skamieniał w oczekiwaniu.

Prześledzał każdą przechodzącą postać, w każdym przechodniu dopatrywał się ojca i w każdym nie znajdował go.

Tatuś nie wracał...

Godziny mijały, zapadał zmrok, matki nie było...

Mróz kryształkami lodu pokrywał szyby i nie pozwalał oglądać skrawka ulicy poza oknami.

Krzyś zbliżył się do szyby i ciepłym oddechem odmroził w lodzie niewielkie okienko na świat.

Patrzał...

Nagle na chodniku po drugiej stronie ulicy zamajaczył jakiś cień. Ktoś przeszedł przez jezdnię ku bramie.

Krzyś błyskawicznie pobiegł na korytarz, dopadł do drzwi, nadsłuchiwał.

W klatce schodowej rozległy się czyjeś kroki. Ktoś szedł powoli, ociężale, jakby z namysłem.

Kroki zbliżały się, słychać je było coraz głośniej.

Nagle...

Człowiek nadchodzący przystanął. Już Krzyś otwierał drzwi.

— Tatuś?

Nie, matka.

— Dziś, rano.., wywieźli! — usłyszał.

D. c. n.

—o—

Rozrywki umysłowe

Rozwiązanie z Nr 228 „Głosu Narodu" z dnia 28 września 1946 r. biletów wizytowych:

Kol. Nampet — Kleptoman
Ob. Ney I. Kowląz — Nieobowiązkowy
Ob. N. Sek — Snobek
N. Ziemian — Zmienna
Rena Ks. — Sknera
Tolka Karp. — Płotkarka
Iza Ola Mazur — Zarozumiała

Prawidłowych rozwiązań nadesłano 38, błędnych 7 i dwa prawidłowe, ale bez obowiązujących kuponów.

Nagrody otrzymują: Anna Drews, zam. Dąbkowskiego 25 książkę p. t. „Były i Będą Nasze" i Janina Rymuza, zam. Chłopickiego 55 miesięczna bezpłatna prenumerata „Głosu Narodu".

Po odbiór prosimy zgłosić się do redakcji „Głosu Narodu", Aleja 52.

SZARADA

Pierwsza — weźmiesz z twego brata,
Drugiej strzeż się — choć niecała
Nie jednemu ciekawskiemu nos lub [uszy oberwała.
Całość pocóż tu ubierać w kwiatki
W Indiach mąż to znakomity — [zdolny czynić nawet „cuda".
Spróbuj bracie to odgadnąć, wiem [napewno, że się uda.

ZAGADKA

W odwadze, ma ją żołnierz strzegący [granic,
Ma ją karabin, nie odda za nic.
Całość to rzeka, przez Śląsk przepływa,
Łatwo odgadnąć, jak się nazywa.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem do środy przyszłego tygodnia wraz z kuponem. Rozwiązania bez kuponów nie będą nagradzane.

Na jednej z przewlekłych akademii



— Powiadam ci, ten mówca jest wybitnie utalentowany.

— Czy tak bardzo podoba ci się jego przemówienie?

— Co to, to nie... ja wyobrażam go sobie w roli niańki w Miejskim Zakładzie dla Niemowląt, przecież uśpił wszystkich słuchaczy na sali.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Dziś w piątek 4 b. m. przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby widowiska w 5 obrazach wg powieści B. Prusa (adaptacja J. Morawskiej).

Premiera widowiska scenicznego w 5 obrazach p. t. „Placówka" B. Prusa w adaptacji scenicznej J. Morawskiej odbędzie się już jutro w sobotę 5 b. m. o godzinie 19.15. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Udział biorą: Kalinowska, Orszańska, Pachońska, Pincińska, Tańska, Zarembina, Bojanowski, Dobrowolski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek i Sarnowski.

Zapowiedź wystawienia „Placówki" B. Prusa na scenie naszego Teatru Miejskiego wywołała w całym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Teatr Kameralny

„Ich czworo" G. Zapolskiej

Dziś w piątek 4 b. m. oraz jutro w sobotę 5 b. o godz. 19.15 „Ich czworo" sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Dyrekcja Teatrów przypomina, że w dni powszednie obowiązują ceny znacznie zniżone.

Nieletnie dzieci nie będą wpuszczane do teatru nawet za biletami.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

Sobota

12 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Dziennik południ., 12.35 Pieśni ludowe w wyk. Marii Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej. 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Staropolska osada we Wrocławiu, 13.15 „Z życia nar. słow.". 13.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stef. Rachonia, 14.00 „Leśne rachuneczki" — słuchow. dla dzieci młodszych w opr. Lucyny Krzemienieckiej, 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popoł., 16.30 Rec. wiolonczel. 16.55 Prel. wstęp. prof. Stanisława Srebrnego przed słuchow. „Prometeusz Skowany" 17.10 Reportaż muzyczny o Warszawę". 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wędrówka z mikrofonem, 18.35 „Dni radiowe Wrocławia i Ziem Odzyskanych". 22.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni polskie w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. 20.45 Reportaż p. t. „Opera śląska przed nowym sezonem". 21.16 Muzyka lekka. 21.45 „Rozmowa prywatna". 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.15 Koncert Orkiestry Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera, 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka lekka, 23.55 Skrót ost. wiad. 24.00 Hymn.

Program kin

Kino „Tęcza" — „Grzesznicy bez winy", — film w/g powieści A. Ostrowskiego. Początek godz. 16, 18, 20. W niedzielę godz. 14-ta.

Kino „Wolność" — Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej, „Sandemetrio".

Początki seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele — poranek o godz. 14.

Fotoplastikon I Aleja 8 — wyświetla Paryski Louwr.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu" III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5974 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczone w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.